№ 221 Kraków 28 Września Wtorek. Rok 1858.

# CZAS

Dziennik wychodzi ... wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... m dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | zł. 21 | rocznie | zł. 25 |
| półrocznie | 10 kr. 30 | półrocznie | 12 kr. 30 |
| kwartalnie | 5 „ 15 | kwartalnie | 6 „ 15 |
| miesięcznie | 2 „ — | miesięcznie | 2 „ 24 |

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | zł. 31 | rocznie | zł. 35 |
| półrocznie | 15 kr. 30 | półrocznie | 17 kr. 30 |
| kwartalnie | 8 „ 15 | kwartalnie | 9 „ 15 |

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Expedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne niеopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **IV** t. j. na **Październik, Listopad Grudzień** 1858, na sam dziennik **„Czas"**

| | *w miejscu:* | *pocztą:* |
|---|---|---|
| rocznie | 21 złr. — kr. | 25 złr. — kr. |
| półrocznie | 10 „ 30 „ | 12 „ 30 „ |
| kwartalnie | 5 „ 15 „ | 6 „ 15 „ |
| miesięcznie | 2 „ — „ | 2 „ 24 „ |

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

| | | |
|---|---|---|
| rocznie | 31 złr. — kr. | 35 złr. — kr. |
| półrocznie | 15 „ 30 „ | 17 „ 30 „ |
| kwartalnie | 8 „ 15 „ | 9 „ 15 „ |

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go paźdz., nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać. **Dodatek** z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj za 12 zeszytów miesięcznych.

W Drukarni *Czasu* wyjdzie **Kalendarz Ścienny**, a w Litografii *Czasu* **Kalendarz Ścienny** ozdobny, chromolitografowany, z celniejszemi widokami Krakowa i okolic i ubiorami wiejskiemi. PP. Prenumeratorowie *Czasu* pragnący otrzymać pomienione Kalendarze, zechcą przy przesyłce prenumeraty na Dziennik, załączyć na *Kalendarz drukowany* kr. 12, a na *Kalendarz chromolitografowany* złr. 1 m. k. Po zamknięciu prenumeraty cena tego ostatniego Kalendarza podniesioną będzie do 1 złr. 30 kr. Kto zamówi 10 egzemplarzy, otrzyma jedenasty bezpłatnie.

## Kraków 27 września.

Dwie sprawy, które przeszłego tygodnia występowały, że tak powiemy nieco jaskrawo w sytuacyi ogólnéj polityki europejskiéj, straciły zbyt wydatną barwę i zajęły miejsce odpowiednie swéj ważności. W ostatnim numerze naszego pisma staraliśmy się przedstawić jasno i dokładnie położenie kwestyi regencyjnéj w **Prusach**. W ciągu dwóch dni ostatnich nic nie zaszło nowego w tym względzie. Co się zaś tyczy owego odstąpienia portu sardyńskiego Villafranca Rosyi, które taką burzę w dziennikach angielskich wywołało, cała ta sprawa zeszła do małych rozmiarów, zdaje się bowiem rzeczą pewną, iż jedynie stary jeden budynek odstąpiony został na skład węgla dla parowców rosyjskich, a nawet i ta umowa jak utrzymują niektóre gazety piemonckie, nie została jeszcze podpisaną.

Różne wnioski jakie z tego powodu krążyły, rzucały niejakie światło to na stosunki Anglii z Sardynią, to na wewnętrzne sprawy angielskie. I tak, widziano w ustąpieniu portu Villafranca odwet ze strony hr. Cavoura za postępowanie Anglii w sprawie parowca „Cagliari". Anglia żądała od Neapolu wynagrodzenia dla dwóch maszynistów swoich znajdujących się na tym statku, ale gdy hr. Cavour zamyślał żądać wynagrodzenia dla całéj załogi, nie znalazł żadnego u lorda Malmesburego poparcia, i dla tego żądania zaniechać musiał. Z innéj znów strony, w oburzeniu prasy angielskiéj zwłaszcza whigowskiéj, a raczéj palmerstonowskiéj na Sardynię z powodu ułatwienia Rosyanom żeglugi na morzu Śródziemnem, upatrywano po prostu narzędzia do osłabienia torysów, do wywrócenia gabinetu hr. Derby, a powrotu do władzy lorda Palmerstona. Zdaje się, iż na przyszłéj sesyi odbędzie się potężna walka między tymi dwoma mężami stanu raczéj, aniżeli między stronnictwami, bo stronnictwa nie dadzą się teraz łacno określić. Hr. Derby więcéj ma sympatyi w stronnictwie radykalnem aniżeli lord Palmerston, a o ile przewidzieć dzisiaj można, skład parlamentu będzie takim jakim jest, i stronnictwo Roebucka przechylając się na tę lub ową stronę, pociągnie za sobą zwycięstwo. Dla tego to zapewne organa torysowskie powtarzają ciągle, że hr. Derby gotuje bil do reformy parlamentarnéj daleko liberalniejszy niż polityka lorda Palmerstona. Polityka liberalna jest zapewne ogólnikiem, ale nawet jako taki nie ma tutaj znaczenia. Bo polityka lorda Palmerstona nigdy liberalną nie była dla kraju, na zewnątrz zaś o tyle tylko o ile się interes Anglii z owym mniemanym liberalizmem zgadzał. W całéj administracyi lorda Palmerstona niema jednego kroku, na którymby prawdziwa wolność była choć cokolwiek w ogóle zyskała.

Tymczasem lord Redcliffe płynie do Stambułu, i zapewnie w chwili kiedy to piszemy, już tam stanął, skoro wioząca go fregata „Curaçaus" zawinęła 13go b. m. do Mesyny. Donoszą ze Stambułu, iż sir H. Bulwer wysłał sekretarza swego naprzeciw dawnemu posłowi, a o przybyciu jego umyślną notą uprzedził Dywan; dodają nawet, że w nocie téj rząd angielski poleca Porcie aby poszła za radami, jakieby jéj mógł udzielić ów w sprawach wschodnich doświadczony dyplomata. Trudno temu uwierzyć, bo podobna nota, niezgadzałaby się z godnością posła, a ubliżałaby Porcie; zawsze zdaje się pewną rzeczą, że lord Redcliffe przyjeżdża do Stambułu w charakterze jeżeli nie całkiem urzędowym, to więcéj niż czysto prywatnym, inaczej bowiem niepodobna prawie byłoby wytłomaczyć owe względy i honory, jakie go tam eczekują. Obszerne tu więc gotuje się pole dla domysłów i pogłosek, które z Chin już znikły bo tam już nic prawie do odgadywania nie zostaje, chociaż tekst traktatu jeszcze nie ogłoszony.

W bardzo jasnym i wyraźnym artykule *Monitora* o traktacie chińskim, jedna tylko uderza okoliczność, to jest brak rękojmi, że wszystkie owe ważne ze strony Chińczyków ustąpienia rzeczywiście przyjdą do skutku. Niewykonanie warunków, pociągnęłoby za sobą konieczność nowej wyprawy: sam pobyt posłów w Pekinie nie wystarczy. Wyprawa zaś nader jest kosztowną. Prawda, że Chiny przyznały wynagrodzenie kosztów wojennych, wynagrodzenie to wszakże jeżeli się nie mylimy nie pokrywa ich całkowicie, każda zaś nowa wyprawa musi być znaczniejszą: a w artykule *Monitora* rękojmi dopatrzeć się niepodobna. Państwa zachodnie postąpiły sobie z Chinami jakby z państwem niebarbarzyńskiem: bodajby na tem lepiej wyszły aniżeli z Turcyą, którą traktowano jak państwo europejskie. Rosya praktyczniéj ułożyła swój traktat, a jak piszą, zamyśla już o drugim, w którym bezwątpienia będzie mowa o powstańcach chińskich. Rosya gotową jest dać pomoc cesarzowi niebieskiemu przeciw powstańcom, których tenże pokonać od lat tylu nie może. Odstępując Rosyi kraje przez powstańców zajęte, rząd chiński miał może ową pomoc na myśli i cieszył się z fortelu. Zobaczy gdy przyjdzie do obrachunku, bo przecież pomoc nie będzie darmo, czy przebiegłość mandarynów może się zmierzyć z tradycyami gabinetu petersburskiego.

## Korespondencya Czasu

**Warszawa** 25 września.

*SS.* Dnia 23 września we czwartek, od rana ruch niezwykły w mieście naszém okazał się na wszystkich ulicach: około południa Warszawa przybrała uroczystą postawę: wszystkie ganki i wiele okien, przyozdobiono zwieszonemi dywanami, a tłum ludu zgromadzał się coraz większy, to na „Zjeździe nowym" nad Wisłą, to zapełniał trotoary ulic, któremi spodziewano się że przejeżdżać będzie Cesarz Aleksander II.

Rozesłane polecenie, wcześnie uwiadomiło, że członkowie rządu, Rada Administracyjna, i urzędnicy wszelkich władz wyznania rzymsko-katolickiego mają się zebrać w starożytnéj naszéj katedrze S. Jana; urzędnicy zaś wyznania prawosławnego do soboru prawosławnego św. Trójcy przy ulicy Długiéj.

O godzinie trzeciéj z południa Cesarz wśród okrzyków ludu przybył do soboru bez żadnéj eskorty: w katedze ś. Jana, już wszyscy oczekiwali od 2éj godziny. Okrzyk przeciągły tłumów zwiastował przybycie cesarskie do progów téj świątyni, która przez lat blisko trzydzieści nieoglądała oblicza panującego monarchy. U progów katedry, arcybiskup powitał dostojnego gościa krótką ale wymowną przemową, oddając tak cały nasz kościół jako i lud wierny pod opiekę monarszą. Zaledwie skończył arcypasterz przemowę swoją, zabrzmiała pieśń pobożna na same głosy, przy brzmieniu któréj rozpoczął się pochód uroczysty. Rozpoczynał go kapłan z krzyżem, za nim kanonicy katedralni ze świecami, w ostatku poprzedzali monarchę: arcybiskup w towarzystwie dwóch biskupów Marszewskiego i Baranowskiego pontyfikalnie ubranych; za niemi postępował Cesarz, na którego obliczu, malowało się głębokie wzruszenie. W tę chwilę słońce zajaśniało i oświeciło prawą stronę kościoła, blask promieni jego rozwidnił uroczo stare pomniki kamienne, i postacie grobowe w zbroje odzianych rycerzy, rozwidnił i wspaniały marsowy pomnik Stanisława Małachowskiego, a blask największy rzucił na stojącą wojownika postać, który w ręku trzyma, sztandar wojsk Księstwa Warszawskiego z orłem białym.

Nawa cała katedry była w poważnym pomroku. Monarcha stanął przy wzniesieniu wielkiego ółtarza. Zaledwie skończył śpiew pobożny, z chóru zabrzmiała pieśń „Boże Cesarza chroń." Przy jéj wtórze z równą uroczystością i w tym samym porządku, duchowieństwo nasze odprowadziło monarchę na progi świątyni.

Po obiedzie danym w pałacu Belwederskim, gdzie Cesarz zamieszkał, na którym znajdowali się wszyscy zagraniczni goście przbyli do Warszawy celem powitania monarchy, był J. C. Mość w teatrze wielkim na przedstawieniu baletu „Asmodea."

Nazajutrz zapowiedziano widowisko dawno oczekiwanej opery w jednym akcie „Flisa" Moniuszki. Bilety rozchwytano z niezwykłą skwapliwością. Rozpoczęto dnia tego widowisko baletem, w obecności Cesarza; który opuścił teatr wkrótce, dla powitania w dworcu kolei żelaznéj, przybyłego Księcia Pruskiego Fryderyka Wilhelma Ludwika.

Za wnijściem do orkiestry Moniuszki, zabrzmiały przeciągłe i długie oklaski trwające kilka minut. Publiczność licznie zebrana oddawała niemi hołd należny zasłudze i talentowi ulubionego kompozytora, który wskrzesił zmartwych operę polską. Przedstawienie „Flisa", nic niezostawia do życzenia; piękna dekoracya przedstawiająca Warszawę pędzla Sachettego, powitaną została oklaskami. Znawcy, niemogą się nachwalić piękności muzyki téj opery; my możemy „Flisowi" wróżyć długie i świetne powodzenie na scenie.

O dzisiejszéj illuminacyi wielkiéj i fajerwerkach w Łazienkach królewskich, doniosę wam w następnym liście; teraz zaś mogę donieść, że książę Napoleon przybędzie do Warszawy we wtorek przyszły [1]).

Na poniedziałek zapowiedziane są łowy w Skierniewicach, teatr i bal we środę; ma się także Cesarz znajdować na wspaniałem polowaniu przygotowanem w dobrach willanowskich przez hr. Augusta Potockiego.

Z Wilna nadeszły te tylko wiadomości, że z przyjęcia na balu, jako téż i łowów, monarcha był wielce zadowolony. Na szczegóły pewne dopiero oczekujemy.

**Paryż** 23 września.

Francya znajduje się w ambarasie bogactw. Odkrycie złotych kopalń w Kalifornii i Nowéj Australii, podwoiło gotówkę w Europie; wojny w Indyach i Chinach wstrzymały wywożenie gotówki do Azyi; kryzys zaś finansowa, zamach dnia 14 stycznia i niebezpieczeństwo zerwania zachodniego przymierza, ukryły masy gotówki w bankach i prywatnych szkatułach. Kapitałów nieczynnych jest ogrom we Francyi. Minister finansów mógł onegdaj zniżyć procent bonów skarbowych do 3 od sta, co jest rzeczą prawie niesłychaną we Francyi. Bankierowie są kontenci, kiedy mogą wyciągnąć z posiadanych przez siebie kapitałów procent $2\frac{1}{2}$, a nawet 2 od sta. Gdyby panowała zupełna ufność, renta $4\frac{1}{2}$ stałaby dziś na 105 a może i wyżéj. Rząd, przez Pereira i Rothschilda, stara się podnieść ufność, każe kupować rentę na giełdzie, ale niedowierzanie paraliżuje jego zachody. Kapitaliści przestali kupować i na giełdzie panuje znowu stagnacya. Zniżenie procentu bonów skarbowych nie zrobiło prawie efektu. Giełda widzi w téj chwili pokój, ale długiego się nie spodziewa i lęka się lada politycznego powiewu. Pan de Lesseps organizuje tymczasem Towarzystwo kanału suezkiego, nie pytając się, czy na niego polityka stanowczo zezwala. Zebrał już podpisów na 140 milionów i brakuje mu tylko 60 milionów, rozumie się, jeżeli 200 milionów na kanał wystarczy. Jak dotąd, ma on mało podpisów angielskich. We Francyi, popęd dawany przez rząd może robić wszystko. Rząd kojarzy Towarzystwo parowców marsylskich z Towarzystwem parowców odeskich i zapewniają, że zachęca Towarzystwo marsylskie do uorganizowania żeglugi parowéj na morzu Czerwonem. Ostatnia wiadomość jest jeszcze bardzo niepewną. Parowce francuskie, które dotąd nie mogły rywalizować z angielskimi na cieśninie Kaletańskiéj, trudno aby mogły rywalizować na morzu Czerwonem.

Cesarz ozdobił krzyżem legii honorowéj pana de Bellecourt, który przywiózł traktat chiński i dwóch innych sekretarzy legacyi francuskiéj w Chinach. Barona Gros mianował senatorem. Podpisanie przyjaznego traktatu powinnoby pociągnąć za sobą ozdobienie wielkim krzyżem legii honorowéj Cesarza chińskiego. Zapewnie to nastąpi, tylko trzeba czekać wysłania do Pekinu regularnego ambasadora. Krzyżów legii honorowéj ma już wielu niechrześcian w Algierze, Tunis, Turcyi, Egipcie i Persyi. *Monitor* donosząc o zawarciu traktatu chińskiego, zrobił nacisk na okoliczności, iż traktat został zawarty dzięki wspólnemu działaniu Anglii. W téj chwili Anglia i Francya działają jeszcze wspólnie przed Puerta Cabello i Laguayra, w rzeczypospolitéj Venezuela, która zgwałciła nietykalność mieszkania legacyi francuskiéj i angielskiéj. Zgodne działanie ze wszystkiemi mocarstwami a szczególniéj z Anglią, jest podstawą polityki Napoleona III, polityki jak wiadomo, reformacyjnéj czyli amfiktiońskiéj. Podstawa téj polityki ścieśnia się coraz bardziéj, ale Francya, jak zapewniają sfery rządowe, ma teraz zyskiwać i Anglia ma trzymać się nie już zaczepnie, lecz odpornie.

Oczy Paryża są zwrócone na zapowiedziany przez dziennik *la Patrie* przyjazd królowéj hiszpańskiéj do Bajony czy Biarritz. Spodziewano się dawno tego dość ambarasującego dla królowéj przyjazdu. Teraz przyjazd, chociaż jeszcze niepewny, zdaje się, że powinienby nastąpić, bo królowa potrzebuje Cesarza w wewnętrznéj polityce Hiszpanii. Wczoraj książę Napoleon pojechał do Biarritz. Cesarz wprowadza Hiszpanię do wspólnéj akcyi. Będzie z nią wkrótce działać w Kochinchinie, a na wiosnę będzie działać w Maroku. Rządowe dzienniki francuskie wbijają w jenerała Odonnela szlachetną ambicyę i wierność dla królowéj, o czem wielu powątpiewa, a najwięcéj podobno sama królowa. Mamy nowe małżeństwo francusko hiszpańskie hrabiego Casabianca, korsykanina, syna ministra z dnia 2go grudnia, z panną Alfonso. Na ślubie znajdowała się hrabina Montijo. O małżeństwie marszałka Canroberta z księżną Soto Mayor, nie ma nic pewnego, chociaż jeden z przyjacioł marszałka zapewnił mię, że małżeństwo to jest niezawodnem.

Przybył do Paryża syn Fuada paszy z ratyfikacyą traktatu ustalającego organizacyę Stanów zjednoczonych rumuńskich. Ratyfikacya ogólna traktatu będzie mogła być dokonaną w końcu miesiąca. O organizacyi rumuńskiéj wiele ciągle mówią w Paryżu, chociaż mało piszą. Wysoki *census* naznaczony na głosowanie, odda wybory rumuńskie w ręce klasy wyższéj, a klasa ta jak zapewniają, ma jeszcze żywić usposobienia rosyjskie. Obiad dany przez pana Buteniewa w Stambule, w dzień imienin Cesarza Aleksandra, na którym figurowali Rumunie i Czarnogórcy, jest oznaką usposobienia ludności chrześciańskich w Turcyi. Francya musi rozwinąć wiele czujności politycznéj i handlowéj, aby nie stracić owocu swych dwuletnich usiłowań. Sułtan nagli Fuada paszę do powrotu do Stambułu. Stan Turcyi zdaje się coraz bardziéj krytycznym.

Nieprzyjazne przekręcenie przez dzienniki niemieckie jednéj korespondencyi *Czasu*, jest czynem a raczej systemem, który jeden publicysta nazwał słusznie zgwałceniem prawa narodów. Prawa narodów wymagają dobréj wiary.

---

[1]) Pogłoska ta krążąca widać na bruku warszawskim, już raz nas doszła przez Szczakowę; nie powtarzaliśmy jéj, gdyż jest nieprawdopodobną, a dzienniki francuskie nic wiedzą o téj podróży księcia Napoleona; przeciwnie książę miał wyjechać właśnie do Biarritz. (P. R. Cz.)

**Paryż** 23 września.

Uwaga Paryża spoglądająca od niejakiego czasu z niemałą pilnością na Berlin, bardzo została oszukana wiadomością, że sprawa pruskiéj regencyi nie została jeszcze zupełnie zdecydowaną, że baron Manteuffel pozostaje przy władzy i że Książę Pruski do Warszawy wyjeżdża. Niedecyzya Prus łagodzi stosunki z Francyą a krępuje znowu politykę Rosyi, jeżeli ta polityka ma istotne dążenie wydobycia się z pod polityki pruskiéj. Sądzą, że sprawa regencyi pruskiéj, wymagającą sankcyi Izb, może być jeszcze załatwioną po zjeździe warszawskim, lecz że Książę Pruski, mimo prusko-angielskiego małżeństwa i osobistego przekonania, nie zmieni odrazu trybu postępowania rządowego.

Depesze odbierane od marszałka Pelissier i hr. Persigny mają być lepsze i pokazywać dobre usposobienie rządu angielskiego. Podróż lorda Redcliffa do Stambułu nie ma być dwuznaczną i pan Thouvenel ma nie mieć potrzeby opuszczenia Stambułu. Dobre intencye gabinetu angielskiego są znane, ale dobrych intencyj jest tyle na świecie, że niemi całe piekło się brukuje. Torysi zależą od radykalizmu, a mimo twierdzeń *Constitutionnela*, usposobienie radykalizmu pozostawia wiele do życzenia. Język pokojowego *Morning Star*, najumiarkowańszego z radykalnych dzienników, jest pokojowym tylko z imienia. Nadzieje francuskich dzienników rządowych opierają się na złudzeniu a nie na rzeczywistości. Według nich *Times* ma upadać, a dziennik *Scotsman* dowiódł liczbami, że *Times* nie upada lecz się wzmaga. Wczorajszy *M. Chronicle* wystawia prawdziwy stan usposobienia Anglii względem Francyi.

Jenerał de Goyon wrócił do Rzymu. Wiadomość o odwołaniu tego jenerała była wynalezioną przez dzienniki niemieckie. Wynalazki dzienników niemieckich najwięcéj zamącają wiadomości. Są to wynalazki spekulacyjne, nic więcéj. Sumienniejsze dziennikarstwo nie chwyta się tak łatwo byle jakich nowin. Ucichła sprawa stacyi rosyjskiéj w Villafranca. Granice piemonckie są ciągle pilnie strzeżone. Dziennik Mazziniego upadł w Turynie, ale nie Mazzinizm. Dla tego że jest przyjazną dla Francyi, ambasada piemoncka pokazuje się najtrudniejszą w wizowaniu paszportów czy to z Włoch do Francyi czy z Francyi do Włoch.

Sądy pokazują się surowemi dla nierzetelnych spekulantów finansowych. Prost, ex-bankier został skazany na 3 lata więzienia i zwrot sumy 588,000 fr. Jest kilku innych spekulantów w więzieniu i proces ich wkrótce się wytoczy. Dziś opieka nad akcyonaryuszami jest większa we Francyi niż w Anglii. Dawniéj akcyonaryusze angielscy znajdowali bezpieczeństwo w nieograniczonéj odpowiedzialności założycieli towarzystwa. Od wprowadzenia do w Anglii francuskiego prawa o spółkach, bezpieczeństwo to prawie zupełnie stracili. Anglia ma prawo francuskie o spółkach, ale nie ma francuskiéj sprawiedliwości i rządowego dozoru. W ogóle akcye dróg żelaznych stoją lepiéj we Francyi niż w Anglii. Pochodzi to z dozoru rządowego i interwencyi rządowéj. Rząd francuski złączył drogi żelazne w wielkie towarzystwa, a to, zmniejszając koszta administracyi, obróciło się na korzyść akcyonaryuszów.

*Constitutionnel* został znowu zmistyfikowanym. Jakiś korespondent przesłał mu opis inauguracyi posągu Gay Lussaca w Limoges, a inauguracyi téj nie było.

*Univers* prowadzi z *Patrie* polemikę o rozdawaniu krzyżów legii honorowéj. Zwala winę na rząd, kiedy trzebaby ją zwalić na naród. Rząd używa środków wpływem, jaki pod ręką znajduje. Francuzi lubią krzyże, to też cesarstwo im je rozdaje. Wszystkich podróżnych uderza w Paryżu wielka liczba dekorowanych, nawet ludzi zupełnie młodych. Francuzi lubią także partykułę *de*, to też rząd, kontrolując nieprawne jéj używanie, już ją w gruncie rozdaje, ile razy zamyka oczy. *Univers* nazwał dekoracye *soierie*.

PP. Ludwik Veuillot i de Pontmartin wydają od niejakiego czasu *Semaine des familles*, ozdobioną w ryciny.

Mylnie doniesiono, aby na ślubie panny Montalembert z hrabią de Meaux O. Lacordaire miał wystąpić z mową trącącą polityką. Nie tak było. O. Lacordaire wykazał tylko usługi oddane katolicyzmowi przez ojca panny młodéj i dziada pana młodego. Dziad hrabiego de Meaux straciwszy żonę, wszedł do Trapistów, mając lat 68. Na ślubie panny Montalembert było wielu ludzi parlamentarskich.

Mamy obecnie wystawę ogrodowizn. Uczeni ogrodnicy zajmują się ustaleniem nazwisk owoców, które dotąd smacznie jedzono nie wiele się pytając jakie były właściwe ich imiona.

---

**Londyn** 23 września.

*L.* Brat lorda Elgin p. Bruce, przybył z chińskim traktatem pokoju do Londynu i w parę godzin udał się z depeszami do Knowesley parku w Lancashire, dokąd hr. Derby w sobotę wrócił z Balmoralu. P. Walpole go teraz zastępuje w orszaku królowej.

Z listu odebranego z Baden-Baden dowiadujemy się, że W. Ks. Konstanty ma wkrótce przybyć do Nizzy i Villa-franca portu ustąpionego przez rząd piemoncki dla Rosyi, gdzie ma odbyć się rewia wszystkich jéj sił morskich znajdujących się obecnie na morzu Śródziemném. Dziennik *Nord* nieprzeczy temu, lecz ubarwia tę podróż W. Księcia potrzebą widzenia się z W. Księżną jego małżonką, która dla zdrowia od niejakiego czasu bawi w Nizzy. Prasa piemoncka nieprzypuszczając niebezpieczeństwa, jakiem ustąpienie portu Villa-franca Rosyi, może grozić dla państw ościennych, zwie go skrzynką najętą na węgle i że Rosya niema w porcie utrzymywać więcej nad 600 żeglarzy lub żołnierzy. Ugoda względem portu miała stanąć na lat 20.

Nowy telegraf podmorski zaprowadzony jest między Anglią a Holandyą; druty mają iść z Dunwich w Suffolk do Zandwoort w Holandyi. Po za wczoraj parowiec „Cory“ odpłynął z Greenwich z drutem na to przygotowanym. Drut ten jest grubości jakiej żaden dotąd niemiał, ma 140 mil długości, waży blisko 1400 beczek; a przeto dziesięć razy jest cięższy na jedną milę od liny atlantyckiej. Znaczną poprawę w nim zaprowadzono, bo zamiast pojedynczego dano mu cztery druty na przewodników prądów elektrycznych.

Ciągle trwa uzbrajanie brzegów angielskich na różnych punktach. W tych czasach tysiąc z górą 68-funtowych i innych większego kalibru dział wysłano z Woolwich do Sheerness, Dover, Seaford, East-bourne, Portsmouth, Devonport, jakoteż drugich miast nadbrzeżnych, na obsadzanie niemi wałów, świeżo powznoszonych redut i bateryj. Krom tego wszystkie te miejsca zaopatrzono w dostateczne zapasy amunicyi, aby na każdy przypadek były gotowe do działania. Anglicy idą w tem za przysłowiem: „Kto się sam strzeże, tego Bóg ochrania.“ Niemożna rządowi angielskiemu jak w tem tak we wszystkiem odmówić głębokiej przezorności.

Rzadko napotykają się przykłady romansów w polityce, dla tego nie mogę pominąć tu następnego: Jung Bohador, sławny książe Nepaulski i wierny sprzymierzeniec Anglii w obecnéj wojnie w Hindostanie, ma na wiosnę powtórnie odwiedzić Anglię. Był on niedawno jak pamiętacie mianowany rycerzem orderu łaziebnego i jest małżonkiem starszej córki Radży Coorg, bawiącego obecnie w Anglii. Jego młodsza córka księżniczka Gauroma zostaje pod szczególną opieką N. Pani i jakem wam już doniósł, pobiera swą edukacyą u pani Drummond w Kew, bo jest chrześcianką.

O Jungu Bohadorze krąży tu romantyczna historya, a wyjaśniająca dla czego on z walecznymi Gorkami tak silną pomoc dawał Anglikom w Indyach. Powodem do tego była takowa okoliczność:

Podczas pierwszego pobytu swego w Anglii będąc przyjmowany w najwyższych towarzystwach londyńskich, uderzony był urodą jednej młodej angielki znakomitego domu i wielkiej piękności i pragnął ją pojąć za żonę. Rozumie się że urodzenie i różność religii była na przeszkodzie zawarciu małżeństwa z księciem azyatyckim. Ale wyjeżdżając z Anglii do swego kraju, prosił tej ukochanej damy, aby na pamiątkę jego dla niej uwielbienia raczyła od niego przyjąć misterny oryentalny pierścień, który też ona, lubo nie bez długiego wahania się, na końcu przyjęła. Książe doręczając jej ten pierścień, dołączył to osobliwe z swej strony przyrzeczenie, że jeśliby kiedy miała jakowe życzenie, i pragnęła aby było ziszczone, tylko ma przysłać mu ten pierścień od siebie, a on będzie dla niego talizmanem do wykonania cokolwiek zażąda. Jakoż ta wysoko urodzona dama podczas niniejszej okrutnej wojny indyjskiej, jak wiarogodna wieść niesie, miała temu księciu azyatyckiemu zwrócić ów talizmaniczny sygnet, z żądaniem aby się pomścił okropnej rzezi tylu jej rodaczek w Cawnporze. Jak zaś wiernie książe Nepaulu przyrzeczenia swego dopełnił, wiadomo czytelnikom obeznanym z wypadkami wojny indyjskiej, i jak przybędzie tu na wiosnę może być pewien iż czeka go jak najświetniejsze w Anglii przyjęcie.

Zamiarem jest wznieść w Cawnporze na miejscu gdzie Nana Sahib dokonał okropnéj rzezi na kobietach i niewinnych dzieciach, kościół na pomnik dla tych ofiar. A że ma on powstać z dobrowolnych składek, więc rzecz się zwleka. Tymczasem pobożność żołnierzy angielskich obecnie w Indyach uprzedziła gotujący się wspanialszy dla nich pomnik, ale wymagający więcéj czasu, wzniesieniem nad mogiłami poległych wielkiego krzyża. Przy tém muszę nadmienić, iż rozchodzą się tu użalania, że pomimo zobowiązania się Rosyi do szanowania pomników dla poległych pod Sebastopolem, napisy na nich świętokradzką ręką są zacierane. Boleją Anglicy nad tém znieważaniem grobów bohaterskich.

Znakomity pisarz Carlyle, wydawca wielu dzieł socyalnéj i historycznéj treści ogłosił tu pierwsze dwa tomy życia Fryderyka W. Zwiedza on teraz Prusy, szczególnie pobojowiska walk staczanych podczas wojny siedmioletniéj. Słyszę, że był na wyspie Rugii, zkąd ma udać się do Szląska najobszerniejszego pola popisów wojennych swego bohatera.

---

J. C. K. Ap. Mość nadał Aloizemu Janowi Jordanowi pensyonowanemu płatnikowi głównej kasy krajowej w Czerniowcach, złoty krzyż zasługi z koroną w dowód uznania jego długoletniej, wiernej i zasłużonéj służby.

---

Miasteczko Horodenka w obwodzie Kołomyjskim liczące 8000 mieszkańców posiadało dotąd tylko szkołę trywialną, uposażoną bardzo skąpo jakby szkółka wiejska. Namiestnik Galicyi hr. Agenor Gołuchowski przejeżdżając tamtędy w roku przeszłym przedstawił mieszkańcom potrzebę lepszego uposażenia szkoły téj i rozszerzenia jéj tak aby wyrównała szkołom głównym (elementarnym). Skutkiem tego zebrano znaczne dary tak jednorazowe jak i na stały przeznaczone fundusz, a ministeryum upoważniło szkołę tę do udzielania nauk szkół głównych. Znakomitsze składki na tę szkołę wyniosły: właściciel Horodenki bar. Mikołaj Romaszkan 4000 złr. w oblig. indemn.; włościańska gmina Horodenki 7000 złr. w takichże papierach; podobnież 400 złr. tameczna gmina szlachecka; gmina wiejska 60 złr. rocznie, Kahał 200 złr. rocznie. Nadto przełożony powiatu zebrał 1764 złr. w któréj to summie największe składki złożyli: PP. Anna Romaszkanowa 400 złr. Ignacy Krzysztofowicz 250 złr. hr. Mieczysław Dzieduszycki 200 złr., Albina Romaszkanowa, Krzysztof Czuczawa i Ignacy Passakas po 100 złr., Józefa Krzeczunowiczowa 60 złr., Ludomir Cieński i Grzegórz Axentowicz po 50 złreńskich itd. Nadto właściciel Horodenki bar. Romaszkan wystawił budynek szkolny kosztem około 3000 złr. Gmina zaś zobowiązała się dostarczać opał.

---

**Wiedeń** 26 września. J. C. K. Ap. Mość nadał Franciszkowi hr. Schaaffgotsche jenerałowi jazdy, dowódzcy 9go korpusu armii i głównodowodzącemu w Morawie i na Szląsku, w uznaniu 50-letniéj jego służby, wielką wstęgę orderu Leopolda.

Przeniesieni zostali na pensyę fmporucznicy i dywizyonery wojsk hr. Gustaw Wimpffen i bar. Józef Schwaeger de Hohenbruck; jenerał-majorowie i brygadyerowie: Józef Scharschmid de Adlertren i Franciszek Kucher.

— N. Państwo w tym tygodniu jadą do Ischl, zkąd się już udali Rodzice J. C. Mości. Arcyks. Stefan po krótkim swoim na dworze cesarskim pobycie, wraca do Niemiec, a mianowicie do Schaumburgu, gdzie od wielu lat przywykł był zamieszkiwać. Książę Karol Pruski zwiedza obecnie twierdzę Komorn, dokąd się był udał z Pesztu. Arcyks. Jan wyjechał do Węgier.

— *O. D. Post* nie śmie powiedzieć, co myśli, o zjeździe warszawskim ale i to już ciekawe co o téj nieśmiałości swéj mówi. W dzisiejszym jéj przeglądzie czytamy: „Zjazd tylu wysokich osób w stolicy polskiéj da zapewne powód do wielu przypuszczeń. I nas również bardzo drażni powiedzieć co myślimy o stósunku Rosyi do Austryi. Trndno wszelako dziennikom austryackim wyjść z siebie samych, chcąc w tym przedmiocie głos zabierać. To cobyśmy powiedzieli przyjaznego i przychylnego, wziętoby nam może za lizanie się i wpraszanie się do łaski możnego sąsiada, a takie wyrzeczenie się naszego austryackiego przekonania o sobie i uczucia godności, dalekiem zaprawdę jest od nas. Szczere zaś odmalowanie najświeższéj przeszłości polityki rosyjskiéj, pokazanie jéj gdzie chybiła, i ile zbłądziła w tem co na Austryę zwala, wyrzuty takie, jakkolwiek słuszne i logiczne, byłyby niestósowne w obecnéj chwili i mogłyby uchodzić za potwarz. Zostawiamy więc poruszenie téj rzeczy innym dziennikom, które nie omieszkają wykazać przy téj sposobności, jaki zachodzi stósunek obecnie między Austryą a Rosyą, a my będziemy wtedy mogli powiedzieć to, co powiedzieć chcemy“. — Z tego widać, że *O. D. Post* chciałaby się ograniczyć na zaprzeczaniu tego co o stósunkach Rosyi z Austryą inne dzienniki pisać będą.

— *Oester. Ztg* zamieszcza motywa wyroku w sprawie studentów uniwersytetu padewskiego oskarżonych o odprawianie nabożeństwa żałobnego po Orsinim w d. 16 marca r. b. w kościele św. Antoniego w Padwie. Gazeta pomieniona we wstępie do do tych motywów przytacza, że ogłasza je dla tego, aby zawczasu zbić przewidywane złośliwe uwagi dzienników zagranicznych, które zapewne znajdą w tym procesie sposobność miotania obelg. W procesie tym stawali słuchacze prawa Sebastiano Maritani, Lauro nobile Querini, Lodovico Corbertaldo i doktorant medycyny Odoriso Conti w dniach 10 i 11 b. m., przed sądem kryminalnym weneckim oskarżeni o naruszenie spokojności publicznéj. Podczas procesu mało osób znalazło przystęp do sali, ale ogłoszenie wyroku w d. 16 b. m. odbyło się przy drzwiach otwartych w obec licznéj publiczności. Wyrokiem tego sądu Maritani skazany został na 5 miesięcy więzienia; towarzysze zaś jego uwolnieni dla braku dowodów.

Motywa wyroku brzmią: „Na mocy zeznania świadków, raportów władzy bezpieczeństwa i przyznania się oskarżonych, prawnie udowodnionem zostało, że 16go marca r. b. w kościele św. Antoniego w Padwie wśród niezwykłego natłoku kilkuset studentów odprawiono mszę za straconego w Paryżu Feliksa Orsiniego; tudzież, że przy téj sposobności rozrzucono kartki z napisami na jego cześć i chwałę, a w końcu zaśpiewano *De profundis*. Gdy Orsini stracony został za zamach na życie cesarza Napoleona III jako królobójca, gdy zamach ten przedsiębrał był jak sam to oznajmił i jak z dzienników było to wiadomo, w zamiarze wywołania gwałtownéj zmiany formy rządu nietylko we Francyi ale i w prowincyach włoskich Austryi, przeto Orsini nietylko ze względu na czyn królobójczego zamachu swego w d. 14 stycznia we Francyi ocenianym być winien, ale również ze względu zamierzonego celu, to jest usunięcia w osobie Napoleona III przeszkody dla swoich planów rewolucyjnych co do Włoch, a przedewszystkiem co do obalenia rządów Austryi w tych krajach. Zatem podobne ubolewanie nad jego straceniem i uczczenie jego pamięci publiczną demonstracyą miało za podstawę myśl wzniecenia tym sposobem nienawiści przeciw osobie Monarchy i przeciw formie rządu—przez co w myśl § 65 *a* prawa karnego, popełniona została zbrodnia naruszenia spokojności publicznéj. Gdy pomieniony § nie czyni żadnéj różnicy, przeto niewątpliwie każdy kto z wiadomością celu miał czynny udział w téj demonstracyi, dopuścił się zbrodni czynem tym uzasadnionéj; co też uznanem zostało równobrzmiącemi orzeczeniami sądu apelacyjnego weneckiego z d. 2 czerwca i najwyższéj izby sądowéj w Wiedniu z d. 6go lipca“.

Dalszy ciąg obszernych motywów wyroku tyczy się wykazania, iż Maritani wiedział o celu nabożeństwa i znaczeniu téj demonstracyi, przeciw zaś innym oskarżonym jakkolwiek uczestnikom czynnym nabożeństwa, niemasz prawomocnych dowodów, jakoby wiedzieli za kogo odbywa się nabożeństwo, a lubo nie mogło to im być tajnem, wszelako brak zeznań i świadków jest przyczyną, że ich dla braku dowodów uwolniono od skargi. Ważnym jest niemniéj ustęp motywujący karę na Maritaniego:

„Przy wymierzaniu kary na Maritaniego, żadna obciążająca okoliczność nie wpływa; nie nadużyto miejsca świętego, albowiem czynowi nie towarzyszyła profanacya ani naruszenie czci domowi bożemu należnéj, a słyszane przez B. (braciszka zakonu Minoritów, który od nieznajomych osób zamawiających nabożeństwo otrzymał 5 franków jako jałmużnę za mszę odbyć się mającą po kazaniu, i niemógł wiedzieć, że ta msza ma być za Orsiniego) wyrażenia szkalujące i grożące niemogą być przypisane Maritaniemu; ani też obciążająca okoliczność szczególnego zuchwalstwa, gdyż jeżeli się rzeczywiście dopuścili onego uczniowie zbiorowo, to jednak niemożna kłaść go na karb jednego z nich, który sądził, że w wielkim tłumie może niepoznany i niedostrzeżony brać udział. Owszem zachodzą okoliczności zwalniające, jako to: nieskalane życie, lekkomyślność właściwa młodzieży uczącéj się, która częstokroć mniema, że wykona czyn odważny jeżeli się skompromituje; przykład swoich towarzyszy, tudzież zwyczaj dawny studencki, który jest dla nich prawem, aby się nie usuwać od tego co wszyscy robią, a wreszcie długie siedzenie pod śledztwem. W obec tylu łagodzących okoliczności, sąd spowodowanym został uznać wniesione przez publicznego prokuratora złagodzenie, i skazać Maritaniego na 5 miesięczne więzienie.“

Na przedstawienie obrońców, na mocy wyroku sądowego trzéj inni obwinieni Colbertaldo, Querini i Conti, wypuszczeni zostali natychmiast na wolność, przesiedziawszy blisko 5 miesięcy pod śledztwem.

## Królestwo Polskie.

Cesarz przybył do Warszawy 23go tm. z licznym orszakiem jenerał-adjutantów, lecz Cesarzowa nie towarzyszyła mu w téj podróży do Wilna i Warszawy, gdyż wprost z Moskwy powróciła do Petersburga a mianowicie do Carskiego-Sioła; o jej powrocie donoszą nam właśnie dzienniki petersburskie z 18go t. m. W orszaku cesarskim przybyli do Warszawy: minister dworu jenerał-adjutant hr. Adlerberg I, jenerał-adjutant książę Dołgorukow, jenerał-adjutant hr. Adlerberg III; fligeladjutanci: rotmistrz książę Gorczakow, i sztabskapitan Rylejew, rzeczywisty radca stanu Szaufus, radca stanu Kirilin, przyboczny lekarz Enochin i wojenny pochodny koniuszy pułkownik Leffer; prócz wielu jenerałów i adjutantów wprzód przybyłych. Równocześnie zaś przyjechali: minister wojny jenerał artyleryi Suchojanet z Prus; naczelnik głównego sztabu armii I jenerał-adjutant Kotzebue z Kowna; poseł rosyjski przy dworze pruskim bar. Budberg z Berlina; dowódca 3go korpusu armii jenerał jazdy bar. Wrangel z Orła. Zaraz po przybyciu Cesarza, wyjechał do granicy dla powitania przybywającego Księcia Pruskiego, jenerał-adjutant Adlerberg III i konsul pruski w Warszawie Wagner.

O pobycie Cesarza przez pierwsze dnie 23 i 24 września, tak pisze *Kuryer Warszawski*:

„N. Cesarz i Król Aleksander IIgi raczył przybyć wczoraj (23go t. m.) o godzinie 1éj z południa do Warszawy i stanąć w pałacu Belwederskim. Po przybyciu swojem JCK. Mość raczył odwiedzić przybyłego onegdaj Księcia Karola Bawarskiego, w zamieszkałym przez JKW. w Łazienkach Królewskich, tak zwanym Domu białym; poczem N. Pan powróciwszy do Belwederu, udał się w towarzystwie księcia Gorczakowa Namiestnika Królestwa, do soboru prawosławnego przy ulicy Długiéj, gdzie oczekiwali już na przybycie N. Pana tak miejscowe duchowieństwo, mające na czele Arsenjusza arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, jako też damy, znakomici dygnitarze wojskowi i cywilni, oraz urzędnicy; za wstąpieniem w progi podwoi soboru, spotkany został przez arcybiskupa Arsenjusza z krzyżem i święconą wodą. Przyczem arcybiskup stósownie przemówił, wyraziwszy w krótkich wyrazach, uczucie ogólnéj wdzięczności za dobrodziejstwa i opiekę N. Pana, jaką ma nad domem Bożym i ludem swoim. Ucałowawszy krzyż święty i przyjąwszy pobłogosławienie święconą wodą, N. Pan poprzedzony duchowieństwem przy stósownych śpiewach chóru, postąpił wewnątrz soboru, gdzie po wysłuchaniu krótkiego nabożeństwa na intencyę N. Pana i całéj rodziny Cesarskiéj, JCMć ucałowawszy krzyż święty i obraz Matki Boskiéj, przeprowadzony został przez toż duchowieństwo do podwoi soboru.

„Z soboru JCK. Mość udał się do kościoła archi-katedralnego i metropolitalnego śgo Jana, witany będąc okrzykami przez otaczających ten starożytny przybytek mieszkańców Warszawy. Wnętrze kościoła napełniali wysocy dygnitarze, ministrowie, członkowie rady państwa, członkowie rady administracyjnéj, senatorowie, członkowie senatu, naczelnicy władz, konsulowie zagraniczni, urzędnicy i obywatele. W progach tego przybytku w które po raz pierwszy N. Monarcha jako Cesarz i Król wstępował, spotkany został z wodą święconą przez JEk. s Fijałkowskiego, arcybiskupa warszawskiego, metropolitę w asystencyi dwóch biskupów JJXX.

Marszewskiego i Baranowskiego, kapituły metropolitalnéj, oraz licznego duchowieństwa, stanowiącego szpaler od podwoi kościoła, aż do stopni wielkiego ołtarza. Dostojny arcybiskup powitał N. Pana, stósowną przemową, a następnie po skończeniu odpowiedniego nabożeństwa, JCK. Mość, przeprowadzony został od podwoi kościoła w tym samym porządku jak przy wstąpieniu do niego.

„Z kościoła archikatedralnego S. Jana, N. Pan, udał się do Zamku, dla odwiedzenia księżnéj Gorczakow Namiestnikowéj Królestwa; a następnie wrócił do pałacu Belwederskiego.

O godzinie 4éj z południa, dany był w pałacu obiad, na którym znajdowali się bawiący w Warszawie dostojni zagraniczni goście. Wieczorem N. Pan, zaszczycił obecnością swoją Teatr Wielki, w którém dnia wczorajszego przedstawiono balet p. n. *Asmodea.* Z powodu przybycia N. Cesarza i Króla do Warszawy, całe miasto zajaśniało rzęsistą illuminacyą, a pomiędzy innemi gmachami rządowemi, poraz pierwszy zabłysła na gmachu c. k. medyko-chirurgicznéj akademii cyfra Założyciela tego wyższego naukowego zakładu.“

„Dnia 24 t.m. o godzinie 11éj rano N. Cesarz i Król udał się z pałacu Belwederskiego drogą położoną bliżéj okopów, w towarzystwie J. K. W. Księcia Karola Bawarskiego, na pole pod Bielanami, gdzie zebrane wojsko piechoty, odbyło strzelanie do celu. Następnie J. C. K. Mość, wraz z Księciem Karolem Bawarskim, zajechał do pałacyku położonego przy obozie Powązkowskim, a znanego pod nazwą Potockich, gdzie urządzone było śniadanie. Po skończeniu onego, N. Pan, i J. K. Wysokość, przybyli na pola Powązkowskie, gdzie uszykowana w szeregach artylerya, dawała dowody swéj zręczności, strzelając również do celu. Około godziny 4téj z południa, N. Pan wraz z J. K. W. Księciem Karolem Bawarskim, raczył wrócić do pałacu Belwederskiego, a następnie przyjmować na wydanym obiedzie dostojnych zagranicznych gości.

Około godziny 8méj wieczorem, zebrane liczne tłumy publiczności przed bramą gmachu Teatru Wielkiego, od strony ulicy Wierzbowéj, powitały głośnemi okrzykami Monarchę, przybywającego do Teatru Wielkiego, gdzie przedstawioną została po raz pierwszy nowa opera kompozytora współziomka naszego Stanisława Moniuszki, p. n. *Flis,* ze słowami St. Bogusławskiego, i balet.

Warszawa wczoraj również zajaśniała illuminacyą, w czasie któréj na wielu gmachach rządowych, oraz i prywatnych, jak: hr. Aug. Potockich, hr. Uruskich, hr. W. Krasińskiego i hr. Kossakowskich, ukazały się cyfry N. Cesarza.“

W tym samym d. 24 t. m. przybył do Warszawy J. K. W. Wilhelm Fryderyk Ludwik Książę Pruski zarządzający dzisiaj Prusami. Z Księciem przyjechali: dowódzca 1go korpusu armi pruskiéj jenerał-porucznik Werder; naczelnik gabinetu wojennego jenerał-major bar. Manteuffel; radzca tajny Illair (sekretarz przyboczny); adjutanci: pułkownik de Been i hr. von Goltz oraz przyjmujący księcia na granicy jenerał-adjutant Adlerberg III i konsul pruski Wagner; następnie przybył prezes gabinetu pruskiego, minister spraw zagranicznych bar. Manteuffel. Wieczorem miała być wielka illuminacya i ognie sztuczne w parku Łazienek królewskich.

## Francya.

Według korespondencyj paryzkich do *Indépendance belge* spekulanci giełdowi rozpuścili świeżo pogłoskę, że Cesarz jest cierpiącym w skutku wypadku doznanego w Biarritz i że ten jedyny powód wstrzymuje go od powrotu do stolicy. Z téj to przyczyny miał się udać książe Napoleon do Biarritz dla naocznego przekonania się o stanie zdrowia dostojnego swego krewnego. Z całéj téj pogłoski jednak, to tylko jest prawdziwem, że ks. Napoleon wybrał się rzeczywiście w dniu 22 b. m. do Biarritz, dla naradzenia się z Cesarzem nad różnemi ważnemi sprawami dotyczącemi Algieryi i że na miejscu bardzo krótko się zatrzyma. Zdrowie Cesarza jest w jak najlepszym stanie, jak tego dowodzą częste jego wycieczki w okolice obecnéj jego rezydencyi, a mniemany wypadek ogranicza się na złamaniu sprężyny w powozie, w którym Cesarz sam się powoził.

Hr. Bourbolon, który jak wieść niesie ma być stałym posłem francuskim przy dworze pekińskim, był już przez dłuższy czas jeneralnym ajentem dyplomatycznym w Hong-Kong. Prócz tego, że hr. Bourbolon bawiąc już lat kilka w Chinach, zna lepiéj niż którykolwiek z dyplomatów francuskich prawa i obyczaje chińskie, żona jego posiada najdokładniejszą znajomość języka chińskiego. Jest ona córką kupca północno-amerykańskiego, który się w Chinach osiedlił i przyswoiła sobie język krajowy jak gdyby był rodzinnym jéj językiem, co przy nadzwyczajnéj przebiegłości w stylu władz państwa niebieskiego, mężowi bardzo być może na rękę.

Zawarcie pokoju z Chinami natchnęło francuskie towarzyszenie katolickie pod nazwą *missions étrangères*, myślą a założeni w Szangai seminaryum duchownego dla 200 uczniów, w którem synowie nawróconych Chińczyków kształceni będą w celu rozpowszechnienia chrystyanizmu pomiędzy ziomkami swemi. Cesarz Napoleon któremu plan ten był przedłożony, nietylko zupełne dał swe przyzwolenie, lecz wydał nadto potrzebne rozkazy, aby dotyczące ministerya urzeczywistnienie plann tego wspierały i w życie wprowadzić starały się. Towarzystwo pod n. *missions étrangères* cieszy się zatem nadzieją, że mu państwo japońskie wkrótce otwartem zostanie. Jak wiadomo dowódzca fregaty francuskiéj „Sybilla“ po raz pierwszy przed półtora rokiem otrzymał pozwolenie w porcie Nangasaki osadę swą okrętową wysadzić na ląd i najlepszego od władz japońskich doznał przyjęcia. Rząd francuski nieopuści téj sposobności celem zawiązania regularnych stósunków z Japonią.

## Anglia.

*Observer* w długim artykule z dnia 19go b. m. zajmował czytelników swych „nowym bilem reformy“ będącym owocem stowarzyszenia reformy przeznaczonym jak mówią, do wniesienia przed parlament przez stronnictwo liberalne. Plan tego bilu ma na celu odebrać całkowicie wolność wyborów 24ru miasteczkom, które dziś dostarczają 36 członków do parlamentu, w części zaś 45ciu innym miasteczkom, które mają 45 reprezentantów w Izbie niższéj. Przyjęcie takiego planu spowodowałoby w parlamencie takim jak jest dzisiaj, 81 opróżnień. Aby je zapełnić 25 miast, które dziś nie są reprezentowane, miałyby prawo wysyłać każde po jednym członku do parlamentu; 21 hrabstw, z których każde wybiera po 2ch członków, wybierałyby po 3; 11 miasteczek, mających teraz po 2ch reprezentantów miałoby po 3; 3 miasteczka, które wysyłają dziś po jednym reprezentancie, miałyby po 2ch.— Dwa okręgi metropolitalne zostałyby utworzone w Chelsea z 2ma członkami. Trzy inne okręgi metropolitalne miałyby po 3 członków dodatkowych każdy. Lancashire miałby 5ciu członków więcéj, Yorkshire 4ch i uniwersytet zyskałby prawo mianowania jednego członka.

Za 81 członków zniesionych, powstałoby 78miu nowych. Sudbury i Saint-Albans, z ktorych każden ma po 2ch członków, straciłby z powodu elektoralnego przekupstwa prawo wyboru, a 4 te krzesła doliczone do 3ch zniesionych, tworzyłyby 7 miejsc opróżnionych i rozdzielone byłyby pomiędzy Irlandyę i Szkocyę.

*Morning Chronicle* uważa plan ten za niedorzeczny płód mózgu teoretyka, pomimo zawartych w nim ważnych i pożytecznych propozycyj. Główną według niego jest wadą planu, że bierze ludność za jedyną podstawę wolności i żadnych nieprzyznaje prerogatyw wyborczych téj licznéj klasie ludzi bogatych i wykształconych, którzy niezajmują domów, chociaż płacą wysokie czynsze i stałymi są lokatorami.

*Morning Post* czyni uwagę, że nowy projekt nie zajmuje się kwestyami będącemi w sporze t. j. rozszerzeniem głosowania powszechnego, tajnego wotowania i określenia trwania parlamentu.

## Turcya.

Szczegółowe wiadomości z Carogrodu przywiezione ostatnim parowcem pocztowym do Tryestu, który 18go t. m. opuścił Bosfor, lecz sięgające w istocie do 16go t. m.,— są bardzo niepokojące: Nietylko w Stambule panuje wielkie wzburzenie umysłów i obawa wybuchu fanatyzmu tureckiego, nidtylko Turcy zakupują broń i uzbrajają się, lecz wybuchły już nawet jakieś niespokojności i poruszenia na przedmieściu Pera o których tak donosi korespondent z Carogrodu do *Oester. Ztg.*

„Pera 15 września, 11ta godzina przed południem. Cały Carogród a szczególniéj Pera znajduje się w téj chwili w nadzwyczajném poruszeniu. Silne patrole wojskowe przeciągają ulice miasta i przedmieść. Z właściwego Stambułu wyprawiono znaczną część kawasów (policyantów) do Pera, dla wzmocnienia tam straży policyjnéj przy seraju galatskim oraz patroli krążących od rana po naszém przedmieściu. Wszystkie publiczne lokale, kawiarnie, restauracye są przepełnione; na wszystkich ulicach gromadzą się tłumy zapytujące bojaźliwie przechodzących: „Co się dzieje: cóż się istotnie zdarzyło?“ Te dwa pytania słychać ciągle od kilku godzin w rozmaitych językach i narzeczach, a na wszystkie odpowiedź brzmi jednakowo: „Nic nie wiem.“ Dla uspokojenia umysłów postanowiły niektóre osoby udać się na odwach seraju galatskiego, aby od tamtejszego bardzo popularnego prefekta dowiedzieć się, co się istotnie stało, i odpowiedzią tą zaspokoić wszystkich strwożonych mieszkańców. Znajdowałem się w téj deputacyi i mogę wam donieść o jéj rezultacie. Podczas pobytu naszéj deputacyi wysłano z odwachu kilka patroli, lecz od prefekta otrzymaliśmy lakoniczną odpowiedź: abyśmy zostali spokojnie i niczego się nieobawiali, gdyż policya sama całą sprawę załatwi, ale nam niepowiedziano co za sprawę. Wszelkie zapytania i badania niepomogły, i dla tego wyrodziło się mnóstwo rozmaitych wieści.

Jedni utrzymują: iż policya turecka zarządza powszechne aresztowanie wychodźców włoskich dla tego, iż w tych dniach wychodźcy ci dopuścili się czynnéj demonstracyi przeciwko jednemu z redaktorów urzędowego *Journal de Constantinople*, a to z powodu że tenże do znanego okólnika wydanego przez J. C. W. arcyksięcia Maksymiliana, a ogłoszonego właśnie w jednym z ostatnich numerów *Journal de Constantinople*, dodał kilka uwag o położeniu Włoch i cesarstwa. Odwołanie tychże uwag, którego to odwałania żądali naczelnicy stronnictwa, nienastąpiło; wyzwano więc młodego redaktora powszechnie szacowanego i lubionego, na pojedynek à la Hienne (aluzya do znanego pojedynku w Paryżu między p. Pene i Hiènne) wprawdzie nie z wszystkiemi oficerami armii tureckiéj, lecz z całą włoską emigracyą. Wyzwanie zostało naturalnie odrzuconém, a w skutku tego miała nastąpić jakaś demonstracya w jednym z lokalów publicznych. Mylném się jednak okazało, aby ta okoliczność była powodem powszechnego wzburzenia i środków ostrożności, gdyż właśnie dziś rano wyszły numer *Journal de Constantinople* zamieścił między wstępnemi artykułami małą notę, która hałasujących Włochów uspokoiła, gdyż w niéj powiedzianém było, że pomieniony artykuł nienastawał ani na Włochy ani na Włochów gdziekolwiek mieszkających.

Zaledwo jednak ten przedmiot wyjaśnił się i fałszywość pierwszej wieści poznano, rozbiegła się szybko pogłoska o nowych mordach popełnionych na chrześcianach i konsulach chrześciańskich na wyspach greckich. Mówiono powszechnie, że ogłoszona właśnie wczoraj w obydwóch wychodzących tu dziennikach francuskich, nota rządowa zaprzeczająca tym mordom, była tylko podstępem rządowym dla uspokojenia mieszkańców. Uderzającą było okolicznością, iż w rozszerzaniu téj wieści najwięcej czynnymi byli rosyjscy oficerowie, którzy znów dzisiaj w pełne przybrani mundury snuli się między tłumami, oraz znaczniejsi kupcy greccy; również uderzało, iż tłumy Greków pijanych i śpiewających, z muzyką na czele, krążyły po ulicach, wyszydzając przechodzące obok patrole wojskowe i policyjne. Wkrótce jednak przekonano się, iż nie to było przyczyną rozwinięcia policyjnych ostrożności. Równocześnie krążyła wieść, iż wypadek, który zdarzył się jeszcze wczoraj o godzinie 11ej wieczór w pałacu „des Fleurs“, który na przedmieściu Pera zastępuje paryską „salę Mussarda“, dał powód do niespokojności z jednéj, a do użycia środków policyjnych z drugiéj strony.

W pałacu „des Fleurs“, zgromadziła się wczoraj nader liczna publiczność na przedstawienie muzykalne i pantomimiczne, które w téj sali odbywają się każdego wieczora. Tłok w salach był wielki, gdy w tem nagle około godziny 11éj rozległo się kilka okrzyków wzywających pomocy, a na okrzyk ten cała publiczność, nie wiedząc co się dzieje, zaczęła uciekać przez ławki i stoły. Drzwi wkrótce zapchały się tłumem i wielu skakało oknami padając na uciekające właśnie pod oknami gromady. Za przybyciem do ogrodu zwiększyło się jeszcze zamięszanie, gdy ujrzano oddział uzbrojonych kawasów i drugi oddział ludzi zbrojnych w pistolety a ubranych w suknie cywilne, którzy stali przy wszystkich wyjściach. Powód wołania o pomoc, jak również przyczyna przybycia do ogrodu licznego oddziału kawasów i przebranych żołnierzy, jest do téj chwili nierozwiązaną zagadką. To tylko wiadomo, iż mnóstwo osób poraniło się i potłukło, a nadto, że podczas zamięszania wielu obdarto z zegarków, łańcuszków i kapeluszy, a złodzieje mimo obecności siły zbrojnéj, uszli bez śladu.

*P. S. Trzecia godzina po południu.* Powszechne wzburzenie trwa ciągle i wszędzie krąży wieść, że czynność policyi zwrócona jest przeciw nieznanym zbrojnym osobom, które wczoraj wieczór uzbrojone rewolwerami przeciągały tłumem przez ulice i między innemi sprawiły wyżéj opisane zamięszanie w pałacu „des Flerrs.“ Kto są te zbrojne osoby i czego chcą? dotąd nie wiadomo.“

Do powyższego listu dodajemy następujące krótkie a nieco wcześniejsze doniesienie z Carogrodu, zamieszczone w *Gazecie Tryestskiéj.*

„Muszę znów zwrócić uwagę, iż usposobienie umysłów między wyznawcami islamu jest coraz groźniejsze. Między innemi zapewniają trzy najznakomitsze domy handlowe, że w ciągu paru tygodni sprzedały broni za 130,000 piastrów. Jakoż przechodząc przez miasto napotyka się co chwila uzbrojone osoby, chociaż nawet nie upoważnione do noszenia broni.“

## Ameryka.

Ostatnia poczta z Nowego Jorku z 9go bm. przywiozła wiadomość o zburzeniu tamże szpitalu kwarantanny przez pospólstwo. Lud rzucił się jak wściekły na zakład, burząc i paląc wszystko dokoła. Z wielką trudnością zdołano wyratować chorych, między którymi największa liczba na żółtaczkę lub odrę. Powiadano że posługaczki musiały oblewać chorych wodą, aby się nie popalili. Teraz rozpoczęto śledztwo, wiele osób zostało aresztowanych, a niektóre z lepszych stanów. Dla chorych stawiają tymczasowo szopy; 500 ludzi z gwardyi miejskiéj i fregata „Sabina“ stoi na straży, albowiem obawiano się ponownego napadu. Gubernator państwa Nowego Jorku wydał energiczną odezwę, w któréj mówi, iż ponieważ mieszkańcy hrabstwa Richmond znajdują się w stanie zbuntowania, musiano wysłać znaczne siły na obronę własności publicznej i życia chorych. Jakich dopuszczano się okrucieństw przy tym napadzie, to najlepiej tłumaczy jeden z dzienników amerykańskich, mówiąc: „Mamy teraz daleko lepsze wyobrażenie o Nena Sahibie, niż dawniej; okrucieństwa spełniane przez niego w Cawnpore były przerażające, ale czyż były straszniejszemi od tych jakich się dopuszczali pewni ludzie na Staten Island względem chorych podczas spalenia szpitalu we czwartek? Urzędowy raport Dr. Bisfela przedstawia okrucieństwa względem biednych chorych. „Podczas tego — mówi lekarz — chorzy dusili się od dymu i piekli się, a posługaczki co parę minut polewały ich wodą, żeby ich od śmierci w ogniu uchronić.“ Dalej pisze wspomniany dziennik: „Jeżeli tak było rzeczywiście, to należy nam myśleć wprzód o nawróceniu na wiarę chrześciańską mieszkańców Tompkinswill, zanim pomyślimy o nawracaniu barbarzyńskich Kafrów, mieszkańców Polinezyi lub Japonii. Ale możeż to być prawdą? Otóż aresztowano pewną liczbę znakomitszych osób.“

Dla wyjaśnienia tego napadu przytoczyć należy, że dom kwarantanny leży na wyspie Staten Island. Przed laty kiedy miasto Nowy Jork nie było jeszcze ludnem i rozległem, wyspa leżąca w zatoce pod miastem, skalista i nieuprawiona, służyła za miejsce przytułku dla dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Ale z czasem zaczęły na wyspie powstawać wiejskie domki, a pobyt chorych na wyspie i bliskość okrętów podejrzanych o zarazę od dawna niepokoiły mieszkańców. Tydzień przed tym wypadkiem, o którym powyżéj, policya lekarska w Castletown pod któréj nadzór należy wyspa, oznajmiła, że bliskość domu kwarantanny jest szkodliwą i że obywatele mają prawo złe to odwrócić. Otóż na tem się opierając tłum ludu rzeczywiście podburzony przez zamożniejszych właścicieli napadł na budynki szpitalne i niektóre zburzył. Nazajutrz gdy się przekonano, że władze nie przedsięwzięły kroków na obronę pozostałych budynków, ponowiono napad, zwalono wszystkie budowle i obszerne zakłady, wyniesiono chorych, a wszystkie łóżka i sprzęty spalono, na stós je złożywszy. Teraz jednak powstała obawa, aby ludzie którzy do zburzenia kwarantanny czynnie należeli, nie przynieśli z sobą właśnie zarazy do miasta.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 27 września. We środę rozpocznie się jarmar świętomichalski w mieście naszem. Od kilku dni ustawiają już na rynku budy dla pomniejszych kupców i kramarzy przybywających na ten targ dwutygodniowy. Znaczniejsi kupcy zagraniczni najmują za zwyczaj sklepy i piętrowe mieszkania. Dotąd niemożna jeszcze oznaczyć, czy jarmarki krakowskie w krótkim przeciągu istnienia swego przyniosły jaki pożytek miastu, lecz aby wpłynęły na ożywienie handlu, musiałyby przybrać rozleglejsze rozmiary i nieograniczać się jak dotąd na drobnéj sprzedaży. Nie słyszeliśmy zaś, aby się na jarmarkach naszych odbywały hurtowne sprzedaże, w takich nawet przedmiotach, dla których położenie Krakowa mogłoby nastręczyć łatwiejsze miejsce odbytu, jak np. szląskie i galicyjskie sukna.

— Jedną z wielkich w mieście naszem niedogodności jest ta, że w Krakowie nie dostanie koni pocztowych. Podróżni chcący się udać do Galicyi nie koleją żelazną, lecz w innym kierunku, zniewoleni są najmować konie pocztowe na Podgórzu, a nawet tam zamawiać sobie miejsca w wozie pocztowym.

# Przegląd polityczny.

### Depesze telegraficzne

**Londyn** 24 września. Dzisiejsza *London Gazette* donosi, że poddani angielscy jadący na stały ląd Europy przez Belgię, nie będą potrzebować wizy pasportowej ze strony konsulów belgijskich w Anglii rezydujących.

**Londyn** 25 września. Nowy drut telegrafowy szczęśliwie został zatopiony między Anglią a Holandyą (pod Hagą). Dzisiejszy *Times* domaga się bezzwłocznego zniesienia cła na Elbie pod miastem Stade (w Hannowerskiem). Tenże sam dziennik nalega mocno na zniżeuie diskonta banku angielskiego.

Podajemy wyżej tak w liście naszego korespondenta z Warszawy jak pod oddziałem „Królestwo Polskie“ opis pobytu cesarza Aleksandra w téj stolicy przez dni 23 i 24go t. m. Dzisiaj wieczór nadeszłe świeże wiadomości donoszą, że już w sobotę 25go rozpoczęły się przeglądy i obroty wojsk pod Warszawą na polach po za rogatką Wolską, na których to obrotach obok Cesarza znajdowali się Książe Pruski i książe Karol bawarski w tłumnym orszaku jenerałów rosyjskich i zagranicznych. Zdaje się, że w czasie pobytu Cesarza jeden tylko zajdzie ważniejszy dla Królestwa fakt, to jest zatwierdzenie przez Cesarza podanego przez nas w treści projektu zamiany pańszczyzny na czynsze. Pod względem polityki zagranicznéj, może na zjeździe tym Cesarza Aleksandra z Księciem Pruskim będzie mowa o rejencyi w Prusach, tem więcéj, że tak monarsze rosyjskiemu, jak i rządcy Prus towarzyszą ministrowie spraw zagranicznych książę Gorczaków i baron Manteuffel.

Listy z Petersburga donoszą nam, że zaraz po powrocie Cesarza, wyjeżdża około 9go października W. Książę Konstanty przez Kijów i Odessę do Włoch, dokąd odwozi swoją małżonkę a następnie ma z flotyllą rosyjską odbyć podróż po morzu Śródziemném.

*Koresp. austr.* donosi z Paryża, że wysłano do Algieru rozkaz zamknięcia drukarni rządowej i zaprzestania wydawnictwa *Monitora Algierskiego.* Krok ten rządu zostaje w związku z nakazem zniesienia dotychczasowego gubernatorstwa jeneralnego. W Paryżu krążyła wieść nagiełdzie, że w Biarritz Cesarz doznał jakiegoś szwanku powożąc i skutkiem tego jest chory; lecz wieści téj zaprzeczono.

Ministeryum hiszpańskie ogłosiło nowy program jak donosi depesza z d. 22 b. m. Mieści on w sobie następujące zasady: utrzymanie konstytucyi obecnej, sprzedaż nieruchomego majątku gmin i dóbr publicznych, układ ze stolicą Apostolską o sprzedaż dóbr kościelnych, ustawę o sądach przysięgłych i ustawę drukową. Stan oblężenia w Katalonii i w prowincyi Malaga zniesiony został.

W Carogrodzie panuje wielkie wzburzenie umysłów i obawa; wybuchły nawet 15go t. m. niespokojności na przedmieściu Pera, nieznanéj dotąd natury, a rząd rozwinął znaczne środki ostrożności. Stan ten i zaburzenie opisują listy z Carogrodu które wyżéj zamieszczamy (patrz Turcya).

Znaną już jest wreszcie osnowa konwencyi ułożonéj na konferencyach paryzkich i podpisanéj 20go sierpnia, a stanowiącéj zasady reorganizacyi Księstw Naddunajskich. Obszerną tę konwencyę ogłasza właśnie *Independance belge* z 25go b. m. i wkrótce ją podamy. Zresztą główne zasady téj konwencyi są znane.

Naczelny inżynier Santy w Stanach Zjednoczonych zapewnia, że drut telegrafu atlantyckiego nie jest bynajmniej przerwany.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

| Kraków 27 września. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. | 452 | 449 |
| Ruble obrączkowe agio | 6 | 5 1/4 |
| Talary pruskie za 150 złr. | 100 1/2 | 99 2/3 |
| Cwancygiery . . . złr. | 103 1/2 | 102 1/2 |
| Półimperyały rosyjskie . . . złr. | 8 6 | 8 — |
| Napoleondory 20 fr. „ | 8 4 | 7 56 |
| Dukaty holend. ważne „ | 4 42 | 4 36 |
| „ austryackie „ | 4 44 | 4 38 |
| Listy zastawne galicyjskie z kuponami „ | 81 | 80 |
| Obligacye indemn. z kupon. „ | 84 3/4 | 84 |
| Pożyczka narodowa z r. 1854 „ | 83 1/2 | 82 3/8 |
| Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp. | 99 1/2 | 98 3/4 |
| **Wiedeń 27 września (telegraf.)** | | |
| Augsburg | 102 1/2 | |
| Hamburg | 74 1/2 | |
| Londyn | 9 58 | |
| Paryż | 119 | |
| Agio od złota | 4 44 1/2 | |
| 5% Metaliki | 82 13/16 | |
| 4 1/2 % „ | — | |
| 4% „ | — | |
| 3% „ | — | |
| Losy z r. 1834 | — | |
| „ „ 1839 | — | |
| „ „ 1854 | 109 3/4 | |
| Pożyczka narodowa 5% | 83 2/3 | |
| Obligacye indemniz. galic. | 83 | |
| Akcye Bankowe | 949 | |
| „ kredytu ruchomego | 251 3/4 | |
| „ kolei francusko-austryackich | 269 | |
| „ kolei północnéj | 1770 | |
| **Lwów 24 września.** | | |
| Dukat holenderski | 4 41 | 4 37 |
| „ austryacki | 4 44 | 4 40 |
| Półimperyał rosyjski | 8 9 | 8 3 |
| Rubel rosyjski | 1 34 | 1 33 |
| Talar pruski | 1 30 1/2 | 1 29 |
| Pięciozłotówka polska | 1 11 | 1 10 |
| Listy zastawne galic. bez kupon. | 80 24 | 80 — |
| Oblig. indemn. galic. bez kupon. | 82 36 | 82 — |
| Pożyczka narodowa bez kupon. | 83 30 | 82 45 |
| **Warszawa 25 września.** | | |
| Półimperyały . . . rubli | — — | 5 45 |
| Obligi skarbowe „ | 92 84 | 92 34 |
| kupon | — | 1 91 1/2 |
| Listy zastawne III okresu . . . rubli | 14 70 | 14 67 |
| kupon | — | — 15 |
| **Wrocław 25 września.** | | |
| Banknoty austryackie | 100 1/3 | — |
| Polskie bilety bankowe | 89 3/4 | — |
| „ listy zastawne | 88 3/4 | — |
| Poznańskie listy zastawne 4% | 99 1/2 | — |
| „ „ „ 3 1/2 % | 88 1/3 | — |
| Oblig. kolei krak.-szląsk. | — | 80 |

## Wiadomości handlowe i przemysłowe

**Wrocław 23 września.** Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 3 kr. mk.)

| | przedn. | średn. | pośled. |
|---|---|---|---|
| Pszenicy białéj | 98 | 79— 88 | 72 |
| „ żółtéj | 92 | 72— 83 | 63 |
| nowéj niedorodnéj i na gorzelnią | 58 | 47 | 38 |
| Żyta | 51 | 50 | 48 |
| „ w wyborowem ziarnie | 54 56 | — | — |
| Jęczmienia zeszłorocznego | 50 | 46 | — |
| „ nowego nikłego | — | 34 | 32 |
| „ „ bez skazy | 45 | 43 | — |
| Owsa zeszłorocznego | 42 | 39 | — |
| „ nowego | — | 29 | 24 |
| Grochu | 78 | 69 | — |
| Rzepiku | 120 | 110 | 105 |
| Rzepaku ozimego | 115 | 108 | 103 |
| „ jarego | 85 | 80 | 75 |
| *Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar pruski (83 1/2 funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1 złr. 30 kr. m. k.)* | | | |
| czerwonéj | 16 1/3 | 15 1/2 | 14 1/2 |
| białéj | 22 5/8 | 21 | 19 |

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

*Odchodzą:*

z Krakowa *do Dębicy* g. 12 m. 15 w połud.— 9 m. 5 wiecz.
„ *do Wieliczki* i *Niepołomic* g. 6 m. 30 rano
„ *do Wieliczki* g. 9 m. 30 wieczór.
„ *do Wiednia* g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 popołud.
„ *do Wrocławia* i *Warszawy* g. 8 m. 30 rano.
z *Dębicy* do Krakowa g. 11 m. 15 w połud.— g. 2 w nocy.
z *Niepołomic do Wieliczki i Krakowa* g. 10 przed południem.
z *Wiednia* „ g. 7 rano— g. 8 m. 30 wieczór.
z *Mysłowic* „ g. 12 w południe.
z *Szczakowy* do *Granicy* g. 11 m. 20 połud.— g. 12 m. 25 poł.
z *Szczakowy do Mysłowic* g. 4 m. 40 rano.
z *Szczakowy do Trzebini* g. 5 m. 30 rano.
z *Granicy do Szczakowy* g. 4 rano— g. 10 m. 30 rano.

*Przychodzą:*

do Krakowa z *Dębicy* g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 połud.
„ z *Wieliczki* g. 10 m. 46 rano
„ z *Niepołomic i Wieliczki* g. 7 wieczór.
„ z *Wrocławia* i *Warszawy* g. 2 m. 55 popołud
„ z *Wiednia* g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczór
*do Dębicy* z Krakowa g. 3 m. 37 popołud.— g. 12 m. 25 w nocy

## Przyjechali od 25 do 27 września.

HOTEL POLLERA. Gurkowski Kajetan obyw. z żoną z Nowego Miasta. Mrozowska Barbara obyw., Gruszczyński Adam obyw., Fodnar Franciszek z Tarnowa. Giemsa Robert aptekarz, Faupel N. dok. med., Leer Józef, Giemsa Gustaw, Titzner Wilhelm z Prus. Schultze August inżynier, Kleditsch Karol, Lerche Gustaw z Berlina. Turnau Gustaw kupiec z Bielska. Rakwicz Juliusz, Brenarski Karol jubiler z Czerniowic. Łastowiecki Klemens adwokat, Piasecki Józef obyw. z Galicyi. Baron Brunicki Konstanty wł. dóbr z żoną, hr. Bąkowski Jan wł. dóbr z Paryża. Gross Jakób fabrykant z Białéj. Kanka Jerzy ksiądz, Onyszkiewicz Ferdynand z familią z Wiednia. Moldenhauer August z Tyflisu. Porębowicz Władysław z Gracicy.

*Wyjechali*: Sichen Tadeusz ob., Lerche Gustaw do Warszawy. Hr. Stadnicki Edward obyw., Kempner Józef ksiądz, Kajetan Gurkowski obyw., Rakwicz Juliusz obyw., Engelhardt Ignacy, hr. Bąkowski Jan do Wiednia. Hr. Stadnicki Zygmunt obyw. do Helgolandu. Pawęcki Antoni obyw. do Lwowa. Wierzchowska Kamila obyw., Skrzyński Władysław obyw. do Polski. Baron Brunicki Konstanty do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Paulina Klapholz obywat. z córką, Dorota Bernstein obyw. z Tarnowa. Konstanty Krzemiński z Uścia. Roman Szeliga z Wiednia. Franciszek Matlakowski kanonik z Cerekiw. Jan Danek z Wilanowic. Wincenty Wróblewski obyw. ze siostrami. Artur hr. Poniński z familią, Julian Łępicki wł. dóbr z Rosyi. Zofia Horowicka właśc. dóbr z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Franciszek hr. Wodzicki właś. dóbr, z Polski. Jan Ciechanowski właś. dóbr z Grodźca. Piotr Pawłowski właś. dóbr z Karlsbadu. Piotr Żeromski właś. dóbr z Paryża. Walenty Czarnecki wł. dóbr, Aniela Szczepkowska wł. dóbr z Trenczyna. Emanuel Karej, Fryderyk Martini kupcy z Wrocławia. Karol Zajkowski porucznik z Czarny. Franciszek Kohut urzędnik ze Szczakowy.

*Wyjechali:* Walenty Czarnecki wł. dóbr, Aniela Szczepkowska wł. dóbr na Wołyń. Antoni Niemeksza profes. do Petersburga. Leon Szancer z żoną do Polski. Aleksander Mustasza, Ernest Jeannin naucz. do Pragi. Franciszek Kohut urzędnik do Szczakowy.

HOTEL SASKI. Wilhelm Klemens kupiec z Wiednia. Adolf Szydłowski wła. dóbr z familią z Karlsbadu. Wincenty Jadowski wł. dóbr, Jan Kazimierz Jadowski obyw. Pogorzyc. Henryk Rulikowski obyw. z żoną z Paryża. Aloizy Wenda obyw. z Warszawy. Karolina Dzięgielowska obyw. z córkami z Myśleniec. Jan Sommerfeld, Movie Pniower kupiec z Wrocławia. Włodzimierz Darowski obyw. z Rosyi. Gustaw Wilamowski lekarz z Berlina. Jan Podgórski kupiec z Jasła. Ludwik Sikorski obyw., Wincenty Wróblewski właś. dóbr, Kwiryn Russocki wł. dóbr, Teodora Russocka wł. dóbr, Józef Koźmiński obyw. z Polski. Józef Krasuski wł. dóbr z Bociny. Kajetan Podhorodeński obyw. z Drezna.

*Wyjechali:* Antoni Jaworski obyw. do Zasławia. Ignacy Humnicki z familią do Drezna. Wincenty Chorbkowski właś. dóbr z familią do Galicyi. Ludwik Glatz komisarz do Tarnopola. Zygmunt Przeciszewski obyw., Adolf Przeciszewski ob. do Wiednia.

HOTEL POLSKI. Wilczoński Walery wł. dóbr, Dunin Paweł wł. dóbr z Wiednia, Rostkowski Franciszek obyw., Borkowski Jan obyw. z Polski. Kutenhenniz Józef kupiec, Hermann F. kupiec z Berna. Wierzbicki Józef, Sotaba Jan, Anczycki Maryan, Hildebrandt August ze Lwowa. Fioak August kupiec z Białéj.

*Wyjechali*: Rostkowski Franciszek wła. dóbr, Borkowski Jan obyw., Feldmanowski Hieronim obyw. do Polski. Dunin Paweł wł. dóbr do Tambora. Wierzbicki Józef, Sotaba Jan Anczycki Jan do Wiednia. Hildebradt August do Prus.

# URZĘDOWE.

(832) **Konkurskundmachung.** (1-3)

Im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau ist die mit dem Titel und Charakter eines Oberfinanzrathes verbindene Finanzbezirks Direktorstelle in Krakau in der IV Diäten-Klasse und mit dem Gehalte jährlicher 2500 fl. CMze zu besetzen.

Zur Besetzung dieser Dienststelle wird hiermit der Konkurs bis Ende Oktober l. J. ausgeschrieben.

Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurrückgelegten juridisch-politischen Studien der mit gutem Erfolge abgelegten für den Konceptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen Prüfung, der bisherigen Dienstleistung und erworbenen Geschäftskenntnisse, insbesondere der höheren Geschäftsausbildung für den Finanzdienst, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer andern nahe verwandten slawischen Sprache, im vorgeschriebenen Dienstwege bei dem Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau binnen der obigen Konkursfrist einzubringen.

In den Gesuchen ist ins besondere auch zu bemerken, ob und in welchem Grade die Bewerber mit einem- und welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind.

Krakau den 19 September 1858.

[823] **Konkursausschreibung** (2-3)

zur Besetzung von Auscultantenstellen.

Durch Besetzung von Gerichts-Adjunkten- und Stuhlrichteramts-Aktuars-Stellen wurde und wird noch im laufenden Jahre die Anzahl der Auscultanten im Pressburger Oberlandesgerichtssprengel so sehr vermindert werden, dass wenigstens 40 systemisirte Auskultantenstellen erledigt erscheinen, zu deren Wiederbesetzung hiemit der Concurs ausgeschrieben wird.

Die Bewerben haben ihre nach Vorschrift des kaiserlichen Patentes vom 3. Mai 1853 R. G. B. Nr. 81 zu instruirenden Gesuche, und zwar, wenn sie bereits in dienstlicher Verwendung stehen, mittelst ihres Vorstandes, sonst aber im Wege der politischen Behörden, bei diesen k. k. Oberlandesgerichts Präsidium einzubringen, und in diesen Competenz-gesuchen nebst der Ablegung der thoretischen Staatsprüfung judicieller Abtheilung auch die zurückgelegte 6 wochentliche Probepraxis und die Sprachkenntnisse auszuweisen.

Den Auskultanten-Bewerbern aus deutschen oder slavischen Kronländern hat das hohe k. k. Justizministerium mit Erlass vom 24. December 1855 Z. 26176, insoferne sie ihre wirkliche Bedürftigkeit nachweisen, eine Aversualreise-Entschädigung vom 1 fl. CMze für jede von ihrem letzten Aufenthaltsorte bis an den Ort ihrer neuen Bestimmung in Ungarn zurückzulegende Meile zuzugestehen, und weiter zu gestatten befunden, dass denselben, Falls sie den Anforderungen ihrer Bestimmung entsprechen werden, bis zu ihrer weiteren Beförderung periodische Remunerationen bis zum Betrage von 100 fl. CMze in Aussicht gestellt werden dürfen.

Vom k. k. Oberladesgerichts Präsidium

Pressburg am 19ten September 1858.

[824] **Konkursausschreibung** (2-3)

zur Besetzung von 15 provisorischen Gerichtsadjunktenstellen.

Das hohe k. k. Justizministerium hat laut Erlasses vom 14ten September 1858 Z. 14,697 im Einvernehmen mit den hohen k. k. Ministerium des Innern und der Finanzen zur Aufarbeitung der Rückstände im Justizfache bei den gemischten Stuhlrichterämtern des Pressburger Verwaltungsbiethes das subalterne Konceptspersonale der Gerichtshöfe 1. Instanz des Pressburger Oberlandesgerichtssprengels mit fünfzehn provisorischen Gerichts-Adjunkten in der Gehaltsstufe von je jährlich 500 fl. CMze zu vermehren befunden.

Diese provisorischen Gerichts-Adjunkten können zwar auch bei den Gerichtshöfen 1. Instanz in Verwendung kommen, sind aber vorzugsweise für den Dienst bei den gemischten Stuhlrichterämtern bestimmt, haben aus diesem Anlasse keinen Anspruch auf Diäten oder Diätenpauschalien, und, so lange sie provisorisch sind, keinen Anspruch auf eine höhere Gehaltskathegorie, werden aber bei Erledigung systemisirter Gerichts-Adjunktenstellen nach Verdinst berücksichtiget werden, und erwerben mit ihrer Ernennung als solche den Anspruch zur Vorrückung in die höhren Gehaltsklassen.

Zur Besetzung dieser Stellen wird der Konkurs mit dem Bedeuten ausgeschrieben, dass die Bewerber ihre nach der Vorschrift des kaiserlichen Patents vom 3ten Mai 1853 zu instruirenden Gesuche, worin sich auch über die abgelegten Richteramtsprüfung und die Sprachkenntnisse auszuweisen ist, binnen Vier Wochen nach der dritten Einschaltung dieses Konkurs-Ediktes in der Wiener Zeitung hierorts einzubringen haben.

Vom k. k. Oberlandesgerichts Präsidium

Pressburg am 19ten September 1858.



**Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

| Dzień | Godzina | Wysokość barom. w liniach par. przy 0° Reaum. | Stan ciepła podług Reaumura | Wilgotność powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan nieba | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 25 | [illegible] | 332 40 | +16 9 | 61 | półn.zach. słaby | pogoda z chmurami | | +9 0 | +17° 5 |
| | [illegible] | 333 02 | 11 8 | 90 | zachodni „ | pogoda | | | |
| 26 | [illegible] | 333 50 | 11 8 | 90 | „ „ | pochmurno | | | |
| | 2 | 332 73 | +14 3 | 74 | „ | „ | | −11°2 | +14° 4 |
| | 10 | 332 64 | 11 2 | 80 | „ słaby | „ | | | |
| 26 | 6 | 332 24 | 10 2 | 88 | „ „ | „ | | | |

W Drukarni CZASU.

Za Rządzcę drukarni, Stanisław Gralichowski

**Dodatek do N. 221 dziennika „CZAS“ z d. 28 Września 1858.**

## Inseraty.

### Marktbesuch des A. Ernst Lederer aus PRAG

Der Gefertigte erlaubt sich einem hohen Adel und verehrten P. T. Publicum zur geneigten Kenntniss zu bringen, dass derselbe den nahenden **Michaeli-Markt** in **Krakau** beziehen und in dem **Locale** der **Frau Thiem** am **Hauptplaz N. 338.** abhalten wird.

Er empfiehlt sein mit dem Neusten reich assortiertes Lager nachstehender Artikel:

**Matratzen** von guten Zwillich gefüllt mit reinem Rosshaar im Preise von fl. 15 bis fl. 24.

**Bettdecken** von Atlas, gros de Naples, Thiebet, Rouge et Cotton im Preise von fl 3, 4, 6. 7, bis fl. 24. feinste französiche Wolldecken a fl. 5 bis fl. 10.

**Couvert-Decken** für Betten et Divans sowohl mittlerer Qualität als auch ganz feine mit der schönsten Farbenpracht von fl. 6, 8, 10, 20 bis fl. 25.

**Teppiche** französ. engl. und belgische und zwar: Salon-Bett, Wand und Kirchenteppiche im Preise von fl. 2½, 6, 8, 10, 12, 26, 30, 50 bis 150.

**Sonnenschirme** nach dem neuersten französischen Geschmak von fl. 1, 2, 2½, 3, 4, 6 bis fl. 15.

**Regenschirme** sowohl eigener Erzeugung als auch englische im Gewicht von nur 15 Loth von fl. 4½ bis fl. 9.

**Patent-Gummischuhe** sowohl die neuesten Selbstanzieher als auch gewöhnliche echt amerikanische für Damen Herren und Kinder 1 paar a fl. 1, 1½, 2, 3 bis fl 3 kr. 30.

**Schlafröcke** von Tuch, Samt, Wattmoll, Plusch und Baumwollstoff von fl. 5, 6, 8, 10, bis fl. 20.

**Möbelstoffe** mille fleurs in den schönsten Farben.

**Ledertuch** echt amerikanisches.

**Reise-Requisitten**, als **Koffer** von Schafs- Kalbs- und Rindsleder von fl. 5, 6, 8, 12 bis fl. 20. Dergleichen Hutschachteln von fl. 2 bis fl, 6.

**Reisetasche & Reiseplaits** nach neuesten Dessens.

**Kotzen** sowohl vorschriftsmässige Gensdarmerie-Sommer und Winterdecken als auch alle andere Sorten von fl. 1, 1½ 4, 5, 6 bis fl. 12.

**Pferdemasken**, englische Stahl und Satteldecken.

**Loden echt steyerische** pr. Wiener Elle à 39, 42 kr. bis fl. 1. kr. 15.

☞ 5 Ellen dieser Loden sind hinreichend auf einen vollkommenen Winterrock wozu daher der Stoff je nach Qualität nur auf fl. 3, 15, 3 fl. 30 bis 6, 15 zu stehen käme.

**Anmerkung En gros**, Käufern wird eine angemessene Bonification bewilliget.

**A. Ernst Lederer**
(815 1-4) Wollwaarenfabrikant

---

☞ Podpisany imieniem pogorzałego klasztoru i kościoła **OO. Reformatów** w Sądowéj Wiszni dnia 2 t. m. niniejszem podziękowanie swoje **WW. Państwom Stankiewiczom** w Podliskach najczulsze dzięki składa za ofiarowaną kwotę 2,000 złr. w monecie dobréj na odbudowanie klasztoru i kościoła.— Sądowa Wisznia

(836-1-2) Teofil May przełożony klasztoru.

---

## 1,000 butelek wina
### węgierskiego starego

z lat wyszczególnionych, z roku 1794 butelek 100, z roku 1811 butelek 100, z roku 1818 but. 54, z roku 1822 butelek 300, z roku 1823 butelek 180, z roku 1827 butelek 54, z roku 1830 butelek 100, z roku 1834 152, w przecięciu każda butelka po cenie jak z roku 1834 w Krakowie w handlu

(814-3-8) **Józefa Weissa.**

---

## ☞ NADER WAŻNE DONIESIENIE JARMARCZNE ☜

dla wszystkich tych, którzy rzeczywiście dobre **prawdziwe płótna po zadziwiających cenach** kupić sobie życzą. Z masy konkursowéj M ....skiéj zakupiliśmy bardzo znaczną ilość wszelkiego gatunku płóciennych towarów za

## ☞ połowę rzeczywistéj wartości ☜

tak, że znajdujemy się w przyjemnem położeniu wielce szanownym Panom u nas kupującym, jak również Szanownéj Publiczności sprzedawać

### ☞ tę partyę Towarów płóciennych po cenach wyjątkowo tanich ☜

mianowicie: grubsze płótna o ☞ **30 procent** ☜, cieńsze płótna zaś, bieliznę stołową adamaszkową i chustki do nosa niżéj o połowę ceny zakupna.

Kto zatem w niżéj wymienione towary płócienne zaopatrzyć się zechce, raczy się zgłosić spiesznie do

## ☞ SKŁADU TOWAROW PŁOCIENNYCH ☜

# GOTTLIEBA I BEYERA

### ☞ z Wiednia, podczas jarmarku tutaj ☜

**przy Rynku głównym w domu p. Treitlera pod L. 18, w sklepie krawieckim p. Gedłek**

naszą firmą zaopatrzonym, gdzie się jeszcze dobór wszelkich artykułów znajduje. Za prawdziwość płócien i akuratność miary daje nasza słynna rzetelność i punktualność wszelką rękojmię; i zwracamy szczególną uwagę, że każdą u nas kupioną sztukę napowrót przyjmujemy i nawet zapłaconą kwotę zwracamy, jeżeli takowa gdziekolwiekindziéj bądź za tę samą cenę w równym gatunku otrzymanąby być mogła.

## ☞ C E N N I K: ☜

| | | zwykła cena sprzedaży zł. | kr. | teraz zaś tylko od zł. | do zł. | kr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 sztuka | płótna za 6 prześcieradeł | 7 | — | — | 4 | 40 |
| 1 „ | z przędzy białéj 30 łokci | 9 | — | — | 5 | — |
| 1 „ | trybawskiego 30 łoci | 10 | 30 | — | 6 | — |
| 1 „ | rygawskiego z domowéj przędzy 30 łokci | 12 | — | — | 7 | — |
| 1 „ | rumburgskiego na 9 koszul damskich | 13 | — | — | 8 | — |
| 1 „ | cienkiego z przędzy ręcznéj na 9 koszul męskich | 16 | — | — | 9 | 30 |
| 1 „ | w ogniwa robionego 4/4 i 5/4 szerokiego 38 łokci zwykła cena przedaży od 12 zr. do | 20 | — | — | 14 | — |
| 1 „ | na 7 koszul wykwintnych | 20 | — | — | 11 | 30 |
| 1 „ | weby rumburgskiéj na 1 tuzin koszul męskich | 20 | — | — | 12 | — |
| 1 „ | belgijskiego płótna na 1 tuzin koszul | 20 30 | — | 15 | 20 | — |
| Rumburgskie, irlandzkie i holenderskie weby 5/4 szerokie po 50 i 54 łokci, teraz tylko 16, 18, 20, 24, 30, 40, 50, do 100 złr. | | | | | | |
| ½ tuzina | białych chustek do nosa płóciennych . . . zwykła cena sprzedaży | 2 | — | — | 1 | 6 |
| ½ „ | niebieskich chustek do nosa | 2 | 30 | — | 1 | 24 |
| ½ „ | kolorowych płóciennych chustek do nosa dla zażywających tabakę | 5 | 30 | — | 2 | 36 |
| ½ „ | fracuzkich batystowych chustek | 3 | — | — | 1 | 36 |
| ½ „ | brukselskich nicianych chustek batystowych | 5 | 30 | — | 2 | 30 |
| 1 obrus | bez szwu | 1 | — | — | — | 20 |
| 1 obrus | adamaszkowy | 2 | — | — | 1 | — |
| ½ tuzina | serwet stołowych | 2 | — | — | — | 58 |
| ½ „ | serwet desertowych | 1 | 20 | — | — | 24 |
| ½ „ | wielkich serwet stołowych *Jaguard* | 3 | 30 | — | 2 | 15 |
| 1 sztuka | kradli atłasowéj na poszewki, spodnice i kaftaniki nocne | 9 | — | — | 5 | 12 |
| ½ tuzina | ręczników niebielonych | 1 | — | — | — | 40 |

Oprócz tego znajduje się w składzie 2, 2½ i 3 łokcie szerokie płótno na prześcieradła bez szwu, garnitur na 6, 12, 18 i 24 osób dreliszkowe i adamaszkowe, wszelkie gatunki ręczników dreliszkowych i adamaszkowych od 4 złr. do 20 złr. Tuzin najpiękniejszych serwet do kawy płóciennych, wełnianych, jedwabnych;— najmodniejsze płócienne koszule męzkie od najpodlejszych gatunków do najcieńszych;— 1000 sztuk najelegantszych koszul najnowszego kroju zwanych „Franz Piquet“;— wszelkie gatunki pończoch saskich na 4ch drutach robionych i szkarpetek bawełnianych i płóciennych dla dam i mężczyzn.

Państwo kupujący i na wyprzedaż biorący, którzy towarów za 50 złr. nabywają, otrzymają pomimo niesłychanie niskiéj ceny jako **rabat**: 1nę serwetę do kawy z 6ma odpowiedniemi serwetkami desertowemi, ½ tuzina ręczników i ¼ tuzina batystowych chustek do nosa linionskich.

**Miejsce sprzedaży znajduje się tylko jedynie przy Rynku głównym pod Nrem 18, №. 18, №. 18, №. 18. №. 18, №. 18 w Sklepie naszą firmą opatrzonym.**

(825- 2) *Gottlieb & Beyer* z **Wiednia.**

---

(797) (3)

Von der bei **Engelhorn & Hochdanz** in Stuttgart erscheinenden

## Allgemeinen Muster-Zeitung,

**Album für weibliche Arbeiten und Moden.**

**Preis vierteljährlich ½ thlr.**

ist die erste Nummer des IV. Quartals für **1858** ausgegeben, und werden hierauf, so wie auf die 3 ersten Quartale von jeder Buchhandlung und allen Postämtern Bestellungen angenommen.

Denjenigen unserer verehrlichen Abonnenten, welche sich zur Abnahme des ganzen Jahrgangs **1858** verbindlich machen, liefern wir sofort den prachtvollen Stahlstich:

### Erste Liebe,

als Prämie gratis. — Zu Auftragen emphelen sich:

**F. Baumgarten; D. E. Friedlein** in Krakau.

---

## KAROL KRISE

c. k. uprzywilejowany, medalami ozdobiony

(783) **FABRYKANT** (5)

## KAPELUSZÓW

W PRADZE W CZECHACH

poleca się z doborem wszelkiego rodzaju najnowszéj paryzkiéj mody pilśniowych i jedwabnych kapeluszy; równie dekorowanych kapeluszy uniformowych wojskowych i cywilnych; niemniéj dziecinnych i damskich z gustownem ubraniem; wreszcie kapeluszy myśliwskich i liberyjnych itp.

Listowne polecenia zamówień *en gros et en detail* zechcą być adresowane do firmy:

***Carl Krise zu Prag in Böhmen.***

W Drukarni Czasu. Za rządzcę drukarni *Stanisław Gralichowski.*